

*odpowiedź  
Polskiemu  
dla p. Bata w lutym*

*Ca 115  
870 57*

I. Polska zdaje sobie pełną sprawę z tragicznego położenia, które "proponowany" Węgrom pokój w Neuilly chce stworzyć. Clemenceau wręczając warunki pokoju Apponyemu użył wyrażenia: "les conditions de la paix proposée à la Hongrie". Przeszedłszy w swej historii rozbiór swych ziem przez sąsiadów, Polska rozumie lepiej niż każdy inny naród to położenie Węgiei.

II. W Polsce wiedzą, że z proponowanymi warunkami pokojowymi, z przejściem pod obce panowanie trzech i pół milionów Węgrów nikt z Węgrów biernie zgodzić się nie może /wysokie uświadomienie narodowe szerokich mas/. Jako realni politycy, Węgrzy zdają sobie niewątpliwie sprawę z tego, że będąc ze wszystkich stron otoczeni nieprzyjaciółmi nie mogą równocześnie wystąpić przeciw wszystkim czterem państwom rozbiorowym. Występując zaś przeciwko któremukolwiek z nich narażają się na porozumienie się tego państwa lub reszty między sobą /porozumienie Czesko-Austrjackie zwrócone przeciwko Węgrom/. Rozumiejąc to dojść muszą Węgrzy do wniosku, że koniecznością jest dla nich przerwanie tego dyplomatycznego pierścienia i że wejść muszą sami w porozumienie choć z jednym z tych państw zaborczych.

Ze stanowiska naszych interesów jest oczywiście pożądanem, by Węgrzy zbliżyły się do Rumunii, by natomiast front węgierskich dążeń rewindykacyjnych zwrócił się przeciw Czechom.

Argumenta, które przemawiałyby za taką "orientacją" Węgrów mogłyby być następujące:

- 1/ Przytoczony wyżej moment niemożności walczenia na 4 fronty.
- 2/ W krajach zajętych przez Rumunię znajduje się stosunkowo największa ilość Węgrów oderwanych od ojczyzny, względy oportunistyczne wskazywałyby na konieczność i możliwość ulżenia losu tej największej liczby Węgrów, przesładowanych zresztą okrutnie przez dany rząd zaborczy.
- 3/ Sprzeczność interesów Rumunii z innym zaborcą Węgiei: z Serbami.
- 4/ Ze wszystkich zaborców Węgiei Rumuni zdają się być najsilniejsi militarnie, tem samem najniebezpieczniejsi.

III. Nie jest tajemnicą, że interes Polski a także Węgiei wymaga wspólnej granicy, tem samem przecięcie kurytarza, którym złączył się ówczesni Czesi z Rosją a który na razie pozostał ślepa ulicą odgradzającą Polskę od Węgiei, przerwanie tej ulicy nastąpić może w trojaki sposób:

1/ Rewindykacja Słowaczyny przez Węgry.

2/ Utworzenie się niepodległej Słowaczyny.

3/ Złączenie Słowaczyny z Polską w jakiejś formie prawnopanstwowej.

Tylko pierwsza i trzecia z tych kombinacji daje w rezultacie wspólną granicę Polsko-Węgierską; kombinacja trzecia pomijając stworzenie dla Polski nowego wroga w osobie Węgiei byłaby zamianą bezpiecznej neutralnej granicy strategicznej na bardzo niekorzystną. Kombinacja druga prócz zmniejszenia Czech nie przedstawiałaby dla Polski korzyści. Lojalnie zapewnić Polska może Węgry, że daleką jest od wszelkich dążeń imperjalistycznych co do Słowaczyny / z wyjątkiem swych, uznawanych zresztą przez polityczne sfery Węgierskie praw do Spiża i Orawy/. Wobec ewentualnego powstania na Słowaczczyźnie musiałaby jednak Polska zachować się neutralnie.

IV. Węgrzy mają przeciw sobie usposobioną Francję /cała prasa wrogo usposobiona/, za sobą zdają się mieć Anglię, /z powodu dążeń Anglii do uzyskania decydujących wpływów na handel Dunajem/ i Włochy /sprzeczność interesów Włoch z jednym z zaborców Węgiei Serbja/.

Węgrzy w obronie swej przeciw decyzji Rady Najwyższej próbowali do ostatnich dni taktyki podnoszenia momentu obawy przed bolszewizmem i wysuwania swej kandydatury do walki przeciw temuż. Taktykę tę wobec obecnego kierunku polityki Loyde George'a będą musieli zmienić. W związku z tem interesującymi byłyby odpowiedzi Węgrów na pytanie: czy i jakie mają nadzieje co do zmiany warunków pokoju podyktowanych im w Neuilly; jak się układają ich stosunki z głównymi mocarstwami, w szczególności z Anglią.

**NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH**  
**ADJUTANTURA GENERALNA**  
**WARSZAWA**

**L. Dz. 37457** dnia **12/10** 1918 r.  
załącz. Wydział.